

Czy prezydent USA jest „niekompetentny”?

9 lipca 2019

W sobotę wieczorem brytyjska gazeta „Mail on Sunday” opublikowała niektóre tajne depesze dyplomatyczne, które w ostatnich latach napływały z brytyjskiej ambasady w Waszyngtonie. Natychmiast wszczęto śledztwo, które ma wyjaśnić, jak one wypłynęły na plac publiczny. Skandal zrobił się oczywiście międzynarodowy, Amerykanie są bardzo niezadowoleni, sam Trump wręcz wściekły.

Jest to sprawa bardzo kłopotliwa dla rządu brytyjskiego, gdyż obawia się on, że sprawa mocno pogorszy stosunki z jego historycznym sojusznikiem, z którym miał podpisać post-brexitową umowę o wolnym handlu.

65-letni Kim Darroch, ambasador Wielkiej Brytanii w USA, pisał m.in. „Tak naprawdę nie sądzimy, by ta administracja mogła stać się znacząco normalniejsza, mniej dysfunkcyjna, mniej nieprzewidywalna, mniej podzielona, mniej niezręczna i nie nadająca się do dyplomacji.” Częstował też samego prezydenta różnymi epitetami, wśród których „niekompetentny” i „niestabilny” należą do łagodnych.

Na dodatek, według ambasady, korytarzowe walki frakcyjne i chaos w Białym Domu „nie są żadnymi fake newsami”, jak od początku twierdzi Donald Trump. Co do Iranu na przykład, „niespójne” stanowisko Trumpa i jego ekipy może zdaniem Darrocha naprawdę doprowadzić do wojny. Ambasador uważa za „bajkę” uzasadnienie przez prezydenta odwołania nalotów na Iran możliwością zabicia 150 osób. Jest natomiast pewien, że powstrzymują go na razie kalkulacje wyborcze.

Premier Theresa May surowo potępiła „niepatriotyczny” przeciek, o który władze podejrzewają jednego ze swych funkcjonariuszy. Jeremy Hunt, kandydat do zastąpienia May,

podkreślał, że „szczerze” depesze dyplomatyczne są rządowi niezbędne, ale z tego względu nie mogą być upubliczniane. Nie omieszkął dodać, że chodzi jedynie o „osobiste” opinie ambasadora, których rząd oczywiście nie może z nim dzielić.

Sam Trump dał wyraz swej antypatii do brytyjskiej ambasady w Waszyngtonie i jej ambasadora, który jego zdaniem „źle służył swemu krajowi”. Czas przeszły wskazuje, że wkrótce zostanie wymieniony przez władze brytyjskie w Londynie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu